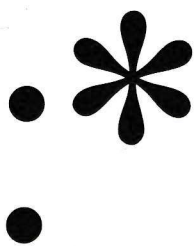


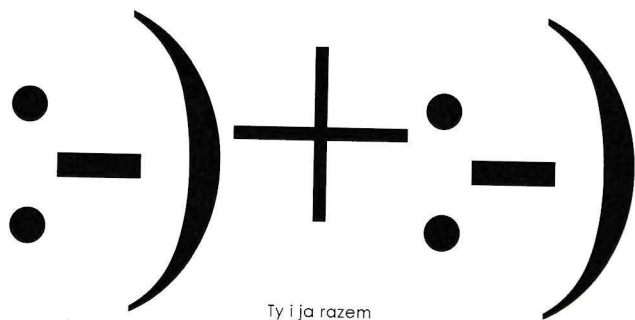
Komunikaty mogą mieć postać gotowych znaków lub można je stworzyć na klawiaturze.

## Komunikat w obrazku

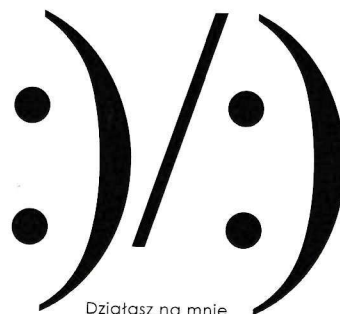
Dziś liczy się informacja łatwa do zrozumienia w ułamku sekundy. Piktogramy i ideogramy nadają się do tego znakomicie.



Catusek



Ty i ja razem



Działośz na mnie

**B**ył 19 września 1982 r., godz. 11.44. W tym momencie narodziły się dwa najsłynniejsze emotikony, czyli kombinacje znaków wyrażających emocje w sieci. Ojcem okazał się Scott Elliott Fahlman, choć wówczas z pewnością nie zdawał sobie sprawy ze znaczenia krótkiego wpisu w grupie dyskusyjnej. Uczestnicy tej preinternetowej rozmowy zastanawiali się, jak wyróżniać post (wpis) nie całkiem serio, aby czytający od razu mógł oddzielić propozycje poważne od tych rzucanych dla rozluźnienia atmosfery. Inni chcieli opatrywać takie wpisy znakiem & albo #. Fahlman zaproponował kombinację :-). Zaraz jednak dodał, że chyba lepiej zaznaczać tylko te poważne, bo przecież jest ich zdecydowanie mniej. One mogłyby wyróżniać się ciągiem znaków :-(. I na tym stało. Dziś trudno sobie wyobrazić Internet bez licznych emotikonów.

Pomysł posługiwania się uniwersalnymi znakami i symbolami znalazł zastosowanie w bardzo wielu dziedzinach codziennego życia. Np. seria międzynarodowych konwencji przynajmniej częściowo ujednoliciła reguły ruchu drogowego, a przede wszystkim pozwoliła na stworzenie wytycznych dotyczących znaków drogowych. Zajął się nimi Konwencja Wiedeńska z 1968 r., która musiała być na tyle szczegółowa, by kierowcy bez problemu rozumieli znaki w innych krajach, ale też wystarczająco ogólna, aby żaden kraj nie czuł się ograniczony w swojej suwerenności i mógł w pewien sposób odróżnić się od innych.

Znaki drogowe to idealny przykład połączenia piktogramów i ideogramów. Ich kształty oraz barwy przekazują idee – komunikaty dotyczące nakazu, zakazu, infor-

macji czy ostrzeżenia. Natomiast widoczne w środku piktogramy ilustrują konkretne przedmioty bądź pojazdy. Trójkąt z czerwoną obwódką ostrzega, a gdy na jego środku znajdzie się obraz pokazujący dwie małe osoby, wiemy od razu, że musimy uważać na dzieci, które mogą znaleźć się na jezdni.

Nie zawsze udaje się wypracować międzynarodowy traktat, do którego przystąpi kilkadziesiąt państw, a większość pozostałych będzie stosować jego zasady dobrowolnie. Co powiodło się w przypadku znaków drogowych, nie zostało dotąd zrealizowane choćby w tak prozaicznej dziedzinie, jak zasady prania ubrań. Systemy dotyczące oznaczeń na metkach są co prawda podobne w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie czy Europie, ale jednolity standard nie został wypracowany. Jednak i w tym przypadku kombinacje piktogramów i ideogramów okazują się bardzo przydatne. Wiadomo, że symbol miski z wodą oznacza pranie, a jeśli obok pojawi się dłoń, takie ubranie należy prać właśnie ręcznie. Znak trójkąta odpowiada za porady dotyczące prania chemicznego, a żelazko dotyczy prasowania. To, czego wobec ubrania nie wolno robić, jest po prostu przekreślone. Nieco inne symbole występują w przypadku metek na ubraniach japońskich. Tam używany jest na przykład piktogram pralki automatycznej. Choć nie znajdziemy go na metkach w Europie czy Ameryce, raczej nie powinien on sprawić nikomu problemu.

W latach 70. departament transportu Stanów Zjednoczonych zlecił opracowanie jednolitego zestawu znaków, które można by używać w miejscach, gdzie przewijają się

wiele osób – dworcach, lotniskach, stadionach czy galeriach handlowych. To ambitne zadanie otrzymał Amerykański Instytut Sztuk Graficznych, który przygotował najpierw 34 znaki, a po kilku latach dodał jeszcze szesnaście. Można je dziś wykorzystywać bez żadnych opłat licencyjnych.

W przeciwieństwie do znaków drogowych nie wyróżniają się one żadnymi kolorami. Standardowo są czarne na białym tle bądź odwrotnie, ale oczywiście posługując się nimi, można stosować dowolne barwy. Wiele z nich to piktogramy ilustrujące schody ruchome, kosze na śmieci, skrytki bagażowe czy toalety. W tym celu wykorzystano obrazki przypominające kobietę i mężczyznę, a nie stosowane często w Polsce okrąg i trójkąt. Wiele piktogramów jest uzupełnionych o strzałki ilustrujące kierunek, w którym należy się poruszać. Twórcy amerykańskiego instytutu nie zapomnieli o piktogramach samolotu, pociągu czy autobusu, a nawet o wypożyczalni samochodów. Jednak nie wszystkie amerykańskie propozycje stały się uniwersalne. Np. punkt informacji w tym zestawie oznaczono znakiem zapytania, ale dziś popularniejsza jest litera „i” od angielskiego słowa *information*.

Niedawno o zaletach piktogramów i ideogramów mogliśmy się przekonać w czterech polskich miastach podczas mistrzostw Europy w piłce nożnej. UEFA i gospodarze turnieju wydali w sumie 350 tys. euro, aby przygotować i zainstalować ponad 10 tys. znaków mających pomagać kibicom z całego kontynentu znaleźć właściwą drogę w Polsce i na Ukrainie.

CEZARY KOWANDA